



Czy czytanie może (u)leczyć? O terapeutycznych wartościach literatury

„Czytamy książki, by odkryć, kim jesteśmy. To, co inni ludzie (...) robią i myślą, czują jest bezcennym przewodnikiem w rozumieniu, kim jesteśmy i kim możemy się stać”.

Ursula K. Le Guin

Nie jest tajemnicą, że czytanie wnosi do naszego życia wiele dobrego, uczymy się choćby poprawnej pisowni wyrazów, a także wypowiedania się. Kształtują się nasze zainteresowania, stajemy się kreatywni. Czytanie możemy traktować jako hobby, dzięki któremu rozwija się nasza wyobraźnia. To w książkach zawarte są mądrości... Co zatem zrobić, by zachęcić do czytania dzieci i młodzież?

Prosić, zachęcać, zmuszać...?

Coraz częściej spotykamy się z przekonaniem, że dzięki odpowiednio dobranej literaturze czytanej dzieciom możemy wpłynąć na zmianę ich myśli, uczuć, zachowań, uczyć je wartości moralnych, pomagać w budowaniu prawego i mocnego charakteru, pomóc w uwolnieniu się od stresu i w osiągnięciu stanu relaksu (zob. Koźmińska, Olszewska, 2010, s. 218–219).

Niekiedy do czytania wcale nie trzeba dzieci namawiać. Są jednak i takie, których do sięgnięcia po książkę w żaden sposób nie da się zmusić. A może nie o zmuszanie tu chodzi? Dzięki odpowiednio podejmowanym krokom możemy wpłynąć na zmianę stosunku dzieci do czytania. Wydaje się proste. Jak tego jednak dokonać? Jednego z ciekawych sposobów użyła pewna babcia...

Chłopiec mieszkający w dużym mieście nie przepadał za czytaniem, w zasadzie to w ogóle nie lubił

książek. Co roku spędzał całe wakacje u dziadków na wsi. Jego babcia codziennie – po obiedzie, a także przed spaniem – czytała jakąś powieść na głos. Chłopczyka zazwyczaj przerażała objętość wybieranych przez babcię książek, często nie podobał mu się też tytuł. Mimo to lubił te wspólne chwile, nie musiał męczyć się, czytając samodzielnie, z chęcią wsłuchiwał się w ciepły głos babci. Ta z kolei wiedziała, że wspólne głośne czytanie nie tylko rozbudza wyobraźnię chłopca, lecz także zacieśnia więzy między nimi. Głęboko liczyła, że chłopiec zmieni swój negatywny stosunek do czytania i przyjdzie taki dzień, że dobrowolnie sięgnie po jakąś książkę. Tak też się stało.

Któregoś popołudnia babcia była zajęta, a chłopiec bardzo się nudził. Zdjął z regału książkę, której tytuł

bardzo mu się spodobał – *Przygody Tomka na Czarnym Łądzie*

A. Szklarskiego. Chłopiec dumnie zaczął czytać. Początkowo trudno było mu się skupić, wracał do wcześniejszych akapitów. Pamiętał jednak o słowach babci, że niektóre książki z pozoru mogą wydawać się nieciekawe, a nawet dziwne, że nie należy się tym jednak zrażać, będąc dopiero na drugiej stronie! Chłopiec przeczytał samodzielnie całą książkę. Spodobała mu się tak bardzo, że po powrocie z wakacji udał się do pobliskiej biblioteki, gdzie znalazł cały cykl o przygodach Tomka Wilmowskiego. Chłopiec wypożyczał kolejne tomy i tym sposobem przeczytał wszystkie dziewięć tytułów!

W wolnych chwilach sięgał coraz chętniej po książki innych autorów.

¹ Alfred Szklarski, *Tomek w krainie kangurów* (1957), *Przygody Tomka na Czarnym Łądzie* (1958; nowy wydawca stosuje od 1991 r. tytuł *Tomek na Czarnym Łądzie*), *Tomek na wojennej ścieżce* (1959), *Tomek na tropach Yeti* (1961), *Tajemnicza wyprawa Tomka* (1963), *Tomek wśród łowców głów* (1965), *Tomek u źródeł Amazonki* (1967), *Tomek w Gran Chaco* (1987), *Tomek w grobowcach faraonów* (1994, tom wydany pośmiertnie, dokończony przez ks. Adama Zelgę na podstawie notatek pozostawionych przez autora).

W jego przypadku systematyczne czytanie zaowocowało m.in. lepszymi ocenami z języka polskiego, przede wszystkim (ku uciesze rodziców) z klasówek ortograficznych. Dziś ten chłopiec ma ponad 30 lat i pracuje w branży logistycznej. To młody człowiek, który chętnie odwiedza księgarnie, biblioteki i nadal systematycznie czyta. Jest bardzo wdzięczny swojej babci za wspaniałe wspomnienia związane z ich wspólnym czytaniem, a także za rozbudzenie w nim miłości do książek.

Przytoczoną historię możemy wykorzystać do refleksji nad tym, czy i dziś książka może być atrakcyjną formą spędzania wolnego czasu. Coraz częściej słyszy się przecież, że musi ono konkurować z nowoczesnymi i atrakcyjnymi sprzętami takimi jak tablety, laptopy, konsole, iPady...

Czy faktycznie „dzisiejsze dzieci w ogóle nie czytają”?

Młodzi ludzie nie czytają książek, bo przede wszystkim nie chcą i nie lubią czytać, nie wiedzą, co i dlaczego mają czytać, nie umieją dostatecznie wykorzystać tej umiejętności i zdobytych tą drogą wiadomości. Jest to trudny i złożony proces psychofizyczny. Czytanie nie kojarzy im się przyjemnością, nie przynosi spodziewanej satysfakcji, więc bywa bardzo szybko eliminowane z ich życia.

Przyjrzyjmy się bohaterom opowieści, która zawiera wyznacniki ponadczasowości. Babcia z naszej historii dobrze wiedziała, co robi. Zachęcała, nie zmuszała. Poświęcała

czas na głośne czytanie. Cierpliwie czekała, przekazała wnukowi swoją pasję i szacunek do książek. Byłaby to idealna babcia do wspaniałej kampanii Fundacji ABC XXI „Cała Polska czyta dzieciom”².

Wnuczek zaś nie lubił książek. Znajdziemy dziś wielu młodych ludzi z takim samym stosunkiem do czytania. W zasięgu jego ręki była jednak dostępna literatura. Zanim po nią sięgnął dobrowolnie, minęło kilka lat. Początkowo nawet nie chciał słuchać czytania babci. Później je polubił. Może nie do końca zdawał sobie z tego sprawę, ale ten wspólny czas umacniał ich relację. Kiedy chłopiec spróbował czytać samodzielnie, okazało się to również niezwykle ciekawą przygodą.

Najlepszym sposobem wydaje się więc zaszczepianie miłości do książek i do czytania – co proponuję uznać za synonim – już od najmłodszych lat. Nie jest tajemnicą, że czytając, uczymy się pisowni wyrazów, a także wypowiedzania się. Kształtują się nasze zainteresowania, stajemy się kreatywni. Czytanie możemy traktować jako hobby, rozrywkę, dzięki którym rozwija się nasza wyobraźnia. To w książkach zawarte są mądrości, to w wyniku lektury poszerzamy swoją wiedzę.

Co zatem zrobić, by zachęcić do czytania dzieci i młodzież? Bez wątpienia bardzo dużą rolę odgrywają w tej kwestii dorośli. To nauczyciele, rodzice, dziadkowie mają realny wpływ na kształtowanie przekonań i stosunku młodych ludzi do książek.

Zarówno w pedagogice, jak i w psychologii możemy

zaobserwować wiele form zajęć mających na celu wprowadzenie zmiany. Wykorzystanie literatury do projektowania warsztatów o charakterze wspierającym rozwój dzieci i młodzieży wydaje się dobrym kierunkiem działań pedagogicznych i terapeutycznych (Bautsz-Sontag, 2013, s. 9, 11).

Leczenie biblioterapią

Biblioterapia, którą nazywa się też „leczeniem przez czytanie”, jest czytaniem określonej literatury z intencją, by sobie lub komuś pomóc w uporaniu się z jakimiś problemami emocjonalnymi (Koźmińska, Olszewska, 2010, s. 218).

Prawdopodobnie każdy z nas doświadczył w życiu terapeutycznych wartości literatury. Mogło się to odbyć w sposób bardziej lub mniej świadomy. Spróbujmy sobie przypomnieć tekst, po przeczytaniu którego poczuliśmy, że „urośli nam skrzydła”, wzruszył nas czy zachęcił do głębszej refleksji (Konieczna, 2006).

Biblioterapia nie jest zjawiskiem nowym, jej korzeni możemy szukać już w starożytności. Na portalu przy wejściu do Biblioteki Aleksandryjskiej umieszczony był napis „Psyches iatreion” (sanatorium dla umysłu). W literaturze anglojęzycznej występuje synonimiczne określenie biblioterapii – *reading therapy*, tłumaczone jako „terapia poprzez czytanie” (Konieczna, 2007, s.110).

Stosując biblioterapię lub jej elementy, można oddziaływać na różne sfery życia człowieka (Koźmińska, Olszewska, 2010, s. 219):

- sferę psychiczną (redukowanie lęków, podnoszenie poczucia własnej wartości, pobudzanie motywacji),

² Fundacja „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom” została założona w 1998 r. przez Irenę Koźmińską, która pełni w niej funkcję prezesa. Celem Fundacji jest wspieranie zdrowia emocjonalnego – psychicznego, umysłowego oraz moralnego – dzieci i młodzieży poprzez działania oświatowe, edukacyjne, organizacyjne, promocyjne i lobbingsowe.



- sferę intelektualną (podnoszenie stanu wiedzy i umiejętności, zwłaszcza u osób „wykluczonych społecznie”, co wpływa na podniesienie ich samooceny i poprawę jakości życia,
- sferę społeczną (budowanie umiejętności społecznych, tj. przedstawianie swoich argumentów, proszenie o pomoc, wyrażanie wdzięczności lub żalu, korygowanie zaburzonych relacji, rozważania nad uwarunkowaniami człowieka w świecie).

We wszystkich książkach dotyczących biblioterapii odnajdujemy jej podział na: instytucjonalną, kliniczną i wychowawczą.

Większość nauczycieli, wychowawców i bibliotekarzy stosuje biblioterapię wychowawczą, nazywaną też rozwojową. Książki, materiały czytelnicze, wyobrażeniowe i podobne wykorzystywane są w pracy dydaktyczno-wychowawczej w stosunku do osób określanych jako osoby zdrowe psychicznie i fizycznie, ale borykające się z różnego rodzaju problemami (wychowawczymi, emocjonalnymi i życiowymi).

W związku z powyższym biblioterapia może być jedną z form wsparcia psychologiczno-pedagogicznego w szkole, zważywszy na fakt, że z roku na rok powiększa się grupa uczniów mających specjalne potrzeby edukacyjne. W świetle *rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach* (Dz.U. z 2013 r. poz. 532) pomoc psychologiczno-pedagogiczna polega m.in. na rozpoznawaniu i zaspokajaniu indywidualnych potrzeb rozwojowych i edukacyjnych

uczniów, wynikających w szczególności:

- ze szczególnych uzdolnień;
- z niepełnosprawności;
- z choroby przewlekłej;
- z niedostosowania społecznego;
- z zagrożenia niedostosowaniem społecznym;
- ze specyficznych trudności w uczeniu się;
- z zaburzeń komunikacji językowej;
- z sytuacji kryzysowych lub traumatycznych;
- z niepowodzeń edukacyjnych;
- z zaniedbań środowiskowych związanych z sytuacją bytową ucznia i jego rodziny, sposobem spędzania czasu wolnego, kontaktami środowiskowymi;
- z trudności adaptacyjnych związanych z różnicami kulturowymi lub ze zmianą środowiska edukacyjnego, w tym związanych z wcześniejszym kształceniem za granicą;
- z innych potrzeb dziecka.

Warsztaty z biblioterapii (również te bazujące na jej elementach) mogą być prowadzone w przedszkolu, w bibliotece, świetlicy, na dodatkowych pozalekcyjnych godzinach i wymagają solidnego przygotowania osoby prowadzącej. W biblioterapii wykorzystuje się terapeutyczne wartości literatury, stąd też w nauczycielach, w tym nauczycielach bibliotekarzach, tkwi ogromny potencjał do bycia (po uzyskaniu odpowiednich kwalifikacji) specjalistami w tej dziedzinie.

To oni poprzez odpowiednio dobraną książkę mogą pomóc czytelnikowi, uczniowi, uczestnikowi rozwiązać problemy, wpłynąć na zmianę zachowania, sposób myślenia, doprowadzić do twórczego i aktywnego działania, a także do właściwego funkcjonowania w domu, w szkole, wśród rówieśników.

Dlaczego biblioterapia?

W zajęciach biblioterapeutycznych łączy się czytanie (pracę z tekstem), rysowanie, ruch, muzykę, stąd często oceniane są one przez uczestników jako bardzo atrakcyjne. Ważną rolę odgrywają zajęcia diagnostyczne, które przeprowadza się w celu poznania danej osoby czy grupy. Istotny jest odpowiedni dobór materiałów do zajęć – nie tylko książek, lecz także np. kart narracyjnych, filmów czy nagrań. Zwykle można w nich wyróżnić walory terapeutyczne, aktywizujące lub relaksacyjne.

Dlaczego proponuję biblioterapię?

Należy uświadomić sobie, że zmieniła się rola książki, która to ma zupełnie inne znaczenie dla współczesnego społeczeństwa niż kiedyś. Biblioterapia jest więc z jednej strony oazą ciszy i spokoju, skarbnicą niedocenianych wartości a z drugiej – formą czytelnictwa, która czyni je bardziej atrakcyjnym, ponieważ jest ukierunkowane na zaspokajanie różnorodnych indywidualnych potrzeb (Szulc, 2011, s. 12).

Mimo wyróżnionej atrakcyjności podczas zajęć biblioterapeutycznych realizowane są konkretne cele (Tomasik, 1992, s. 114):

- rewalidacyjny – skierowany do osób o obniżonej sprawności intelektu,
- resocjalizacyjny – skierowany do osób niedostosowanych społecznie,
- profilaktyczny – zapobiegający tworzeniu się problemów natury emocjonalnej,
- ogólnorozwojowy – związany z danym wiekiem rozwojowym.

Działanie przez czytanie

Słowa Ursuli K. Le Guin, poczytnej amerykańskiej pisarki, będące mottem tego artykułu, wydają

się – zwłaszcza w odniesieniu do dzisiejszych czasów – niezwykle trafne i prawdziwe. Celnie opisują kwintesencję czytania książek. Co więcej, różnego rodzaju problemy i wątpliwości zdarzają się na różnych etapach naszego życia i w różnym wieku. Le Guin idealnie określiła magię, niepowtarzalność i ponadczasowość lektur.

Nasza oświata zmagą się z wieloma problemami, nie tylko takimi jak przemoc, nadużywanie środków psychoaktywnych przez uczniów, lecz także z brakiem prawidłowych postaw moralnych. Dzieci poddawane są ciągłym toksycznym wpływom mass mediów, presji środowiska, często pozbawione są też emocjonalnego wsparcia ze strony najbliższych. Niezbędne staje się szukanie różnych rozwiązań tych problemów. Jednym z nich może być biblioterapia, którą z powodzeniem wykorzystuje się w szkołach i innych placówkach wychowujących dzieci i młodzież i opiekujących się nimi.

Biblioterapia może pomóc w rozwoju uczniów, integracji osób niepełnosprawnych, nieprzystosowanych społecznie, grup mniejszościowych oraz uczniom z zaburzeniami zachowania. Aby proces biblioterapeutyczny był prawidłowo realizowany, potrzebni są odpowiednio przygotowani biblioterapeuci.

Ich działania mogą przyczynić się do niwelowania niepożądanych zachowań, wskazać drogę indywidualnych poszukiwań, pomóc naprawić relacje z rówieśnikami czy rodziną, ale także zaspokoić potrzebę kontaktu z drugim człowiekiem oraz z odpowiednio dobraną literaturą. Marzeniem byłoby w przyszłości zobaczyć w polskiej szkole pracownię biblioterapeutyczną...

Zanim to się jednak stanie, możemy sami podejmować różne kroki w celu zainteresowania dzieci i młodzieży książką. Oto kilka pomysłów:

- Czytajmy dzieciom od najmłodszych lat.
- Zostawiamy książki w miejscach łatwo dostępnych dla dzieci.
- Odwiedzajmy z dziećmi biblioteki, księgarnie, muzea, by poznały historię książki i sposób jej wytwarzania.
- Zachęcajmy do czytania, nie zmuszajmy.
- Niech czytanie będzie nagrodą, a nie karą.
- Wymyślajmy wspólnie historyjki, wierszyki, powieści i spisujmy je.
- Zachęcajmy dzieci do korzystania z różnych form książeczek: przestrzennych, wodnych, książeczek-zabawek, książeczek-przytulank, książeczek z dźwiękami, książek mówionych, z kart narracyjnych.
- Twórzmy niekonwencjonalne książeczki i książki.
- Czytajmy wspólnie – miło spędzając czas i budując wspólne relacje.
- Bądźmy wzorem i sami czytajmy książki.

Warto w codziennej pracy pedagogicznej stosować innowacyjne rozwiązania, które sprawią, że proponowane przez nas zajęcia nie tylko będą atrakcyjne, lecz także rozbudzą ciekawość wśród uczestników, skłonią ich do refleksji na konkretny temat i przede wszystkim zachęcą do sięgania po literaturę (Walska, 2015, s. 24).

Czytanie może (u)leczyć

„Leczenie książką” zyskuje coraz większe grono odbiorców. We współczesnym świecie, mocno nastawionym na konsumpcjonizm (ogromna sprzedaż środków

farmakologicznych, tzw. poprawiaczy nastroju, oferowanie drogich szkoleń zakresu rozwoju osobistego, pewności siebie itp.), biblioterapia wydaje się ciekawą (i niedrogą) formą wsparcia osób zmagających się z różnymi problemami.

Terapeuta może pracować z jedną osobą lub też prowadzić zajęcia dla określonej grupy uczestników. Psycholodzy, pedagodzy, terapeuci najczęściej oferują indywidualne spotkania, podczas których dany problem zostaje „przepracowany”. Coraz więcej instytucji (biblioteki, świetlice, domy kultury) prowadzi zajęcia wykorzystujące biblioterapię, bajkoterapię lub ich elementy, głównie w celach profilaktycznych i ogólnorozwojowych.

Podobnie jest w przypadku zajęć organizowanych w szkole (podczas tzw. godzin karcianych, spotkań kółek zainteresowań). Nauczyciele, pedagodzy, bibliotekarze nie boją się poruszać trudnych tematów. Zajęcia bajko- lub biblioterapeutyczne może też zastosować wychowawca (na godzinach wychowawczych), który zaobserwuje w swojej klasie dany problem.

Nieporozumienia pojawiają się na każdym etapie edukacyjnym. Już w przedszkolu pojawiają się trudności – agresja, odmiennosc, różnice kulturowe, brak akceptacji nowego przedszkolaka przez grupę. Mądry wychowawca dąży do wyjaśnienia i wyeliminowania problemu, a w rezultacie do integracji dzieci.

Cykl spotkań biblioterapeutycznych warto rozpocząć od obserwacji, rozmowy z dziećmi i przyjrzenia się problemowi. Następnie wychowawca może zwrócić się do biblioterapeuty. Pewna nauczycielka miała w prowadzonej



przez siebie grupie przedszkolaków dziewczynkę pochodzącą z Rosji. Grupa początkowo była nią bardzo (pozytywnie) zainteresowana. Dziewczynka nie chciała komunikować się z rówieśnikami w języku polskim, oni nie rozumieli rosyjskiego, więc ostatecznie przestała cokolwiek mówić w przedszkolu. Dzieci wyeliminowały ją z grupy, traktując jak intruza, który nie chce z nimi nawiązać kontaktu.

Pomogłam nauczycielce przygotować i poprowadzić wstępne spotkanie, rozpoczynające cykl zajęć z zakresu akceptacji siebie

i innych. Wykorzystałyśmy historię o zwierzątkach, które nie mogły zaakceptować nowego mieszkańca ZOO. Wyglądem odbiegał od innych, a na dodatek mówił w innym języku. Finałnie okazało się, że uratował ZOO przed pożarem właśnie dzięki tym odmiennościom. Bajka była pretekstem do wywiązania rozmowy o tym, czym jest atut, czy każdy jakiś posiada i czy wszyscy muszą być tacy sami. Podczas kolejnych spotkań nauczycielka czytała przedszkolakom inne bajki, poruszające poboczne zagadnienia wiązujące się z kluczowym tematem. Dzieci coraz chętniej włączały

się w dyskusję, z przyjemnością wykonywały ćwiczenia plastyczne, które dodatkowo miały im pomóc w zrozumieniu danego bohatera.

Cykl spotkań zakończył się pomyślnie, integracją dziewczynki z grupą, a rodzice zdecydowali się sięgnąć po pomoc logopedy-biblioterapeuty w celu zachęcenia jej do mówienia w nowym języku.

Bibliografia i literatura uzupełniająca

Bautsz-Sontag A., (2013), *Literatura w terapii dzieci*, Katowice: Oficyna Wydawnicza Wacław Walasek. | Borecka I., (2002), *Biblioterapia w szkole podstawowej i gimnazjum: materiały dydaktyczne dla nauczycieli i bibliotekarzy*, Wałbrzych: Unus. | Konieczna E.J. (2007), *Arteterapia w teorii i praktyce*, wyd. 3, Kraków: Impuls. | Konieczna E.J. (red.), (2006), *Biblioterapia w praktyce. Poradnik dla nauczycieli, wychowawców i terapeutów*, wyd. 2 popr., Kraków: Impuls. | Koźmińska I., Olszewska E., (2010), *Wychowanie przez czytanie*, Warszawa: Świat Książki. | Szulc W. (2011), *Arteterapia: narodziny idei, ewolucji teorii, rozwój praktyki*, Warszawa: Difin. | Walska A., (2015), *Wykorzystanie zbiorów Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krakowie z zakresu biblioterapii i arteterapii do pracy z najmłodszymi czytelnikami*, „Biblioterapeuta” nr 1, s. 21–24. | Wichowa M., (2013), *Elementy biblioterapii w literaturze polskiej epok dawnych. Rekonesans historycznoliteracki*. „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Librorum” nr 17, s. 49–66.

Netografia

Fundacja ABC XXI Cała Polska czyta dzieciom [dostęp dn. 22.08.2015]. | Margol D. (oprac), (b.r.), *Biblioterapia* [online, dostęp dn. 19.08.2015]. | *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 kwietnia 2013 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach* (Dz.U. z 2013 r. poz. 532) [online, dostęp dn. 20.08.2015]. | Sprzęczka I. (oprac), (b.r.), *Dlaczego dzieci czytają coraz mniej?* [online; dostęp dn. 19.08.2015].

Anna Walska

Absolwentka Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, magister informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Nauczyciel bibliotekarz w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Krakowie. Ukończyła kurs z biblioterapii na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie, potwierdzony certyfikatem Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego we Wrocławiu.

Członkini Krakowskiego Koła Biblioterapeutów działającego z ramienia Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego we Wrocławiu. Prowadzi warsztaty z elementami bajkoterapii dla przedszkolaków, warsztaty biblioterapeutyczne dla młodzieży, warsztaty z zakresu podstaw biblioterapii dla nauczycieli.

Autorka artykułów dotyczących biblioterapii, w tym scenariuszy zajęć, a także zestawień bibliograficznych z zakresu pedagogiki.

Miłośniczka ludzi. Wielbicielka książek.

Biblioteki szkolne i pedagogiczne w Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa

Program obejmuje trzy priorytety – za dwa odpowiada Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, trzeci należy do Ministra Edukacji Narodowej.

Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków, form i trybu realizacji Priorytetu 3 Narodowego Programu Rozwoju

Czytelnictwa, dotyczącego wspierania w latach 2016–2020 organów prowadzących szkoły oraz biblioteki pedagogiczne w zakresie rozwijania zainteresowań uczniów przez promocję i wspieranie czytelnictwa dzieci i młodzieży, w tym zakup nowości wydawniczych.

Rozporządzenie umożliwi wdrożenie i wykonanie działań

przewidzianych w Priorytecie 3 Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, który przewiduje rozwijanie zainteresowań uczniów przez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży, w tym zakup nowości wydawniczych.

Więcej informacji, źródło